

Sygn. akt **IV P 399/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni IV Wydział Pracy

w składzie:

Przewodniczący: SSR Sławomir Splitt

Protokolant: Iwona Pierzyńska

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2019 r. w Gdyni na rozprawie

sprawy z powództwa **N. L.**

przeciwko **(...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.**

o zadośćuczynienie

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda **N. L.** na rzecz pozwanego **(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.** kwotę **1.800,00 złotych** (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. koszty opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony przejmują na rachunek Skarbu Państwa.

SSR Sławomir Splitt

Sygn. akt IVP 399/17

UZASADNIENIE

Powód N. L. wniósł pozew o zapłatę od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwoty 50.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 marca 2017 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na skutek wypadku przy pracy jakiemu uległ w dniu 23 lipca 2014 roku.

W uzasadnieniu wskazał, iż jest pracownikiem pozwanego zatrudnionym na stanowisku kierowcy w ruchu krajowym i międzynarodowym.

W dniu 23 lipca 2014 roku poruszał się jednostką transportową składającą się z ciągnika siodłowego marki D. (...) o nr. rejestr. PO 816TU oraz naczepy marki K. nr rej. (...) 78.

Po dokonaniu załadunku towaru na terenie firmy Daimler i częściowym zamknięciu naczepy powód wyjechał z terenu firmy, udał się na pobliski parking, aby dokończyć zamykanie naczepy. W tym celu musiał napiąć luźną plandekę z lewej strony naczepy, poprawić zamknięcie dachu, bo drzwi naczepy nie chciały się zamknąć poprawnie. W chwili gdy zapinał klamry stojąc na zewnątrz pojazdu przy tylnej lewej części naczepy został uderzony w plecy otwierającymi się lewymi drzwiami naczepy.

Według powoda otwarcie drzwi spowodowało nagły poryw wiatru. Uderzony drzwiami kierowca przewrócił się, prawdopodobnie uderzając się wcześniej o plandekę i klamkę zapinającą naczepy.

Powód dokonał zgłoszenia zdarzenia specjalście do spraw bhp – J. R., skarżąc się na ból pleców oraz odłamanie połowy zęba (górną prawą jedynką). O zdarzeniu powód poinformował również dyspozytora Ł. T..

Następnie zakończył zapinanie klamer w naczepie, zamknął drzwi i udał się do kabiny. Do centrali w G. powód dotarł w dniu 24 lipca do centrali w G., potem udał się do G..

W wyniku wypadku powód cierpi na dotkliwy ból kręgosłupa, l-s, niedoczulicę stopy lewej (w obrębie palucha). Od czasu wypadku powód odczuwa duży ból, ma ograniczoną sprawność ruchową, nie może dźwigać, musi uważać podczas wykonywania codziennych czynności, aby poruszać się w sposób nie narażający kręgosłupa na przeciążenie lub skręty.

Oględziny pojazdu przez pozwanego zostały przeprowadzone dopiero w dniu 14 sierpnia 2014 roku, wcześniej samochód był w trasie, zaś drzwi były wielokrotnie otwierane i zamykane. W ocenie powoda do otwarcia drzwi w samochodzie powoda doszło samoczynnie, co nie powinno mieć miejsca.

Powód oparł odpowiedzialność pozwanego na zasadzie ryzyka wskazując, iż jest on firmą transportową.

(vide: pozew, k. 2-9)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu wskazał, iż w trakcie przeprowadzonego postępowania powypadkowego dokonano oględzin drzwi i ustalono, że blokada utrzymując drzwi naczepy w pozycji uchylonej była sprawna. Od wypadku do daty oględzin nie dokonano żadnych napraw, a do tego momentu naczepa była nieprzerwanie eksploatowana.

W trakcie oględzin naczepy w dniu 14 sierpnia stwierdzono, iż stalowy uchwyt nie nosił żadnych śladów uprzedniego uszkodzenia, lub śladów, które by mogły wskazywać na działanie jakiejś znaczącej siły,

W dniu 11 lipca 2014 roku, a więc 12 dni przed wypadkiem naczepa przeszła pozytywnie badania techniczne pojazdu, co oznacza, że nie zdiagnozowano żadnych usterek. Od badania technicznego do momentu wypadku nie były zgłaszane żadne usterki

Ponadto pozwany wskazał, iż obowiązek zgłaszania usterek należy do podstawowych obowiązków kierowcy. Przed każdym wyjazdem kierowca jest zobowiązany do sprawdzenia czy naczepa nie jest uszkodzona. W przypadku istnienia usterek należy zawiadomić o tym dział nadzoru technicznego oraz dyspozytora. W tym kontekście pozwany zauważył, iż powód nie zgłosił usterek naczepy, ani przed, ani po wypadku.

W ocenie pozwanego świadczy to o wyłącznej winie powoda. Zwolnienie od odpowiedzialności może mieć miejsce gdy stopień zawinienia poszkodowanego pochłania inne okoliczności prowadzące do powstania szkody i stanowi dominującą nad innymi przyczynę powstania szkody.

Skoro obowiązkiem pracownika jest używanie zastosowanych przez pracodawcę zabezpieczeń chroniących przed urazami, to wina powoda polega na tym, iż nie zastosował on dostępnego mu zabezpieczenia, albo zastosował je nieprawidłowo, niedbale.

(odpowiedź na pozew, k. 72-81)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód N. L. jest kierowcą zawodowym od 1989 r., zaś u pozwanego powód pracował od 2006 roku, cały czas jako kierowca.

Powód nie miał na stałe przypisanego pojazdu, pracował na kilku ciągnikach siodłowych różnych rodzajów. Z naczepami było podobnie, ale była częstsza rotacja. Przekazywanie pojazdów między kierowcami następowało w

G., albo w innych oddziałach pozwanego. Odbywało się tak, że powód po wskazaniu pojazdu pobierał kluczyki i dokumenty pojazdu oraz wypełniał protokół przejęcia pojazdu.

Protokół przejęcia pojazdu był dokumentem, który określał stan pojazdu, w tym wizualne zewnętrzne widoczne uszkodzenia, takie jak uszkodzenia lamp, lusterek. Odbiór obejmował również naczepę pojazdu, gdzie kierowca wypełniał kartę kontrolną naczepy. Powyższy protokół był dokumentem sporządzonym według ustalonego wzoru, a kierowca na rysunku pojazdu i naczepy zaznaczał uszkodzone elementy.

Usterki pojazdu dostrzeżone w trasie kierowca zgłaszał działowi technicznemu, przy czym w godzinach od 8.00 do 16.00. każdą usterkę, a po godz. 16.00 tylko taką, która uniemożliwiała dalsze prowadzenia pojazdu. Usterki zgłaszane były rejestrowane przez dział techniczny w celu ich późniejszego naprawienia. Ponadto kierowcy na trasie byli zobowiązani do dokonywania drobnych napraw, takich jak wymiana żarówek, czy wymiana koła.

Powód w dniu 19 lipca 2014 roku przejął ciągnik o numerach PO 816TV oraz naczepę o numerach rejestracyjnych (...) 78 sporządzając na tą okoliczność protokół odebrania. Naczepa została przez powoda odebrana jako załadowana. W takich okolicznościach nie dokonuje się sprawdzenia wnętrza naczepy.

Powód do dnia wypadku korzystał z tej samego ciągnika i tej samej naczepy. Powód używał pojazdu jako jedyny w tym czasie jego kierowca.

Naczepa (...) 78 była naczepą z pierwszą datą rejestracji – 15 lipca 2013 roku. W dniu 11 lipca 2014 roku miała przeprowadzone badania techniczne.

(dowód: protokół odebrania, k. 140-143, zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym, k. 104, skan dowodu rejestracyjnego, k. 153- 154, zeznania świadka T. L., k. 168)

Uchwyty od drzwi naczepy powód w trasie używał bardzo często, było to przy okazji rozładunku i załadunku po to, aby drzwi otwierać na oścież. Istniała możliwość zablokowania uchwyty tak, aby drzwi nie otwierały się szerzej lub nie zamykały się. Rozładunek odbywał się z częstotliwością około dwóch dni (L., k. 128)

Usługa świadczona przez powoda polegała na przewozie towarów między różnymi miejscami, przy czym zlecenia powód otrzymywał na bieżąco na komputer pokładowy. Rozładunki i załadunki następowały z częstotliwością około dwóch dni.

Powód w okresie używania pojazdu i naczepy w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie nie zgłaszał usterek pojazdu, ani naczepy.

23 lipca 2014 roku powód dokonywał załadunku na terenie firmy (...) w Niemczech w okolicach B.. Tego dnia było słonecznie.

Po dokonaniu załadunku na terenie firmy powód spostrzegł, że drzwi są zamknięte, ale jeden z zamków się nie zamknął. Zamki w naczepie były umieszczone w sposób następujący: dwa zamki w górnej części, dwa zamki w dolnej. Nie zamknął się zamek górny. Nie zamknięcie się zamku górnego wynikało z tego, że powód przy załadunku omyłkowo opuścił dach na dwie różne wysokości.

Aby spowodować zamknięcie zamku powód musiał opuścić dach na równą wysokość. Pracownik fabryki poprosił powoda, aby wyjechał na parking, tak by nie blokować załadunku innych pojazdów. Powód to uczynił.

Aby wyrównać wysokość dachu powód musiał najpierw odpiąć plandekę i otworzyć drzwi, a wtedy mógł opuścić dach. Otwarte drzwi naczepy posiadały zabezpieczenia w postaci uchwyty, które włożone do zamków zabezpieczyły drzwi przed poruszaniem się w czasie załadunku. Powód otworzył oba skrzydła drzwi, następnie odpiął plandekę, opuścił dach, ponownie naciągnął plandekę klamrami. Powód w czasie opuszczania naczepy został uderzony lewymi drzwiami naczepy w plecy, co spowodowało jego upadek.

Po upadku powoda bolały plecy, ponadto złamał jednego zęba i stłukł sobie kolano. Powód skontaktował się z dyspozytorem T. oraz z J. R. informując o zdarzeniu i jednocześnie oświadczył, że może kontynuować jazdę. Ustalono w rozmowie, iż powód powróci do bazy w G. w ten sposób, iż wymieni się naczepami z kierowcą zjeżdżającym do G.. Około godziny 13.00. powód wyruszył w trasę i jechał do godziny 19.00.

Powód nie sprawdzał po zdarzeniu tego, czy mocowania uchwyty były uszkodzone. Bezpośrednio po wypadku nie wskazywał również na to, aby uszkodzenie blokady było przyczyną wypadku, ani nie zgłaszał tego jako usterki.

Naczepa (...) nie zjechała bezpośrednio do G., albowiem była załadowana towarem, zaś towar znajdujący się na naczepie wymagał pilnego przewiezienia do klienta pod W.. (L., k. 170)

Zespół powypadkowy w składzie (...) dokonał w dniach od 23 lipca 2014 roku do 14 sierpnia 2014 roku ustaleń okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 23 lipca 2014 roku.

W ramach składanych wyjaśnień w ramach rozmowy telefonicznej z J. R. powód na zadane pytanie oświadczył, iż prawidłowo zabezpieczył drzwi, nie wskazywał jednak jednoznacznie na to, aby zatrask przytrzymujący uchwyt był niesprawny.

J. R. dokonał oględzin naczepy po jej powrocie do G. wraz z kierownikiem działu technicznego Z. S.. W ramach oględzin sprawdzono kompletność mechanizmu, stwierdzono brak uszkodzeń mechanicznych, a następnie dokonując zablokowania drzwi i szarpnięć wspólnie stwierdzono, iż blokada działa poprawnie.

W sporządzonym w dniu 14 sierpnia 2014 roku protokole powypadkowym stwierdzono, iż blokada utrzymująca drzwi naczepy w pozycji uchylonej jest sprawna (sprawny uchwyt i zatrask sprężynowy)

Wobec tego zespół powypadkowy stwierdził, iż N. L. niewłaściwie zabezpieczył owe drzwi, być może uchwyt nie został dokładnie wpięty w zatrask lub też zahaczony został za inny element części zawierającej ów zatrask. Tym samym poszkodowany wykonując zwykłe czynności pracownicze nie zadbał o pewne zabezpieczenie uchylonych drzwi naczepy (nie sprawdził, czy są prawidłowo zabezpieczone)

Powodowi przekazano protokół wraz z załącznikami. Powód nie zgłaszał zastrzeżeń do protokołu.

(dowód, protokół powypadkowy, k. 12-14, wyjaśnienia poszkodowanego, k. 97, podręcznik kierowcy, k. 82- 95, protokół odebrania pojazdu, k. 140 – 143, zeznania świadka J. R., k. 164-168, zeznania świadka T. L., k. 164-171, zeznania świadka W. P., k. 317-319, zeznania świadka M. L., k. 194- 197, zeznania powoda częściowo, k. 126 -130 oraz 197 - 199)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd oparł ustalenia faktyczne na przeprowadzonych w toku postępowania dowodach ze źródeł osobowych oraz dokumentach, którym dał wiarę.

Jedynie w zakresie dotyczącym zeznań powoda N. L. Sąd nie dał wiary powodowi w zakresie dotyczącym twierdzeń powoda co do przyczyny zdarzenia, to jest wyjątkowo silnego podmuchu wiatru, jak to określił powód „małego tornado” które spowodowało nagłe otwarcie drzwi i uderzenie powoda. Sąd nie dał również wiary twierdzeniom powoda, iż dokonał prawidłowego zabezpieczenia drzwi pojazdu. W ocenie Sądu twierdzenia powoda cechuje labilność, albowiem w pierwszym okresie twierdził, iż przyczyną otwarcia drzwi był niesprawny działający element zatrasku, następnie zaś twierdził, iż przyczyną mogło być zabrudzenie wewnątrz mechanizmu mocowania uchwyty. Należy jednak zauważyć, iż twierdzenia powoda nie znajdują odzwierciedlenia w sprostowaniach innych świadków – osób dokonujących oględzin mocowania uchwyty, ani też żadnych dokumentach wskazujących na niesprawność mechanizmu mocowania. Powód nie powoływał się również na niesprawność mechanizmu mocowania uchwyty jako przyczyny zdarzenia, ani bezpośrednio po nim, ani też po otrzymaniu protokołu powypadkowego. Twierdzenia

powoda co do zawodności tego rodzaju mechanizmu mocowania w tego rodzaju naczepie nie zostały również potwierdzone zeznaniami powołanego przez niego świadka W. P..

Mając na względzie to, iż Sąd uznał brak odpowiedzialności strony pozwanej za następstwa wypadku przy pracy Sąd oddalił wnioski przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny. Z kolei wniosek o biegłego z zakresu mechaniki został oddalony z uwagi na to, iż teza dowodowa, co do której miał wypowiedzieć się biegły miała charakter hipoteczny, a tym samym nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Zgodnie z art. 435 par. 1 kodeksu cywilnego prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W ocenie Sądu nie można przypisać pozwanemu odpowiedzialności za krzywdę poniesioną przez powoda w związku z wypadkiem z dnia 23 lipca 2014 roku. Samo powiązanie szkody z faktem wykonywania pracy przez powoda, jak również fakt, iż pracodawca jest firmą transportową, co opiera odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie stanowi w ocenie Sądu o odpowiedzialności pracodawcy.

Należy bowiem zauważyć, iż do wypadku doszło bezpośrednio w związku z czynnościami podejmowanymi przez powoda, w ramach których doszło do otwarcia drzwi naczepy. Tym samym powód wskazał na to, iż w momencie zaistnienia zdarzenia podejmował bezpośrednio czynności przy drzwiach pojazdu. Jednocześnie z zebranego materiału dowodowego nie wynikało, aby mechanizm zastosowany w drzwiach pojazdu, a zmierzający do jego zablokowania był uszkodzony, wręcz odwrotnie przeprowadzone dowody wskazywały, iż mechanizm ten był sprawny po zdarzeniu i nie stwierdzono na nim śladu uszkodzeń mechanicznych. W tym zakresie należy również zauważyć, iż powód nie wskazywał po zdarzeniu, aby przyczyną wypadku był niesprawny mechanizm blokujący, pomimo tego, iż obowiązek zgłaszania usterek pojazdu spoczywał na nim jako kierowcy. Powód nie uczynił tego również po otrzymaniu protokołu sporządzonego przez zespół powypadkowy, w którego treści wykluczono istnienie uszkodzenia blokady wskazując jednocześnie na to, iż przyczyną zdarzenia było nieprawidłowe zabezpieczenie drzwi przez powoda. Dopiero w okresie bezpośrednio poprzedzającym proces powód zakwestionował sprawność blokady, przy czym pozostawał w tym zakresie niekonsekwentny, albowiem najpierw kwestionował wadliwość blokady, potem zaś wskazywał na wpływ na jej sprawność ewentualnych zanieczyszczeń, które mogły się dostać do wnętrza mechanizmu blokującego.

Mając na względzie opisane przez powoda okoliczności zdarzenia, to jest podejmowanie czynności mających na celu opuszczenie dachu naczepy przy otwartych drzwiach naczepy, na odkrytym terenie i uderzenie powoda drzwiami w następstwie ruchu drzwi spowodowanych podmuchem wiatru należało uznać, iż wyłączną przyczyną wypadku było niedbalstwo powoda polegające na zaniechaniu czynności zmierzających do zablokowania drzwi.

Należy przy tym podkreślić, iż powód wiedział jako kierowca z wieloletnim stażem jak istotnym dla zapewnienia bezpieczeństwa pracownika było zabezpieczenie drzwi przez wpięcie uchwytu w zatrzask pełniący rolę ochronną. Jak wynikało z zeznań świadków, jak również z zeznań powoda tego rodzaju zabezpieczenie drzwi nie pozwalało na ich przesunięcie, nawet w przypadku użycia znacznej siły nacisku. Jednocześnie w ocenie Sądu powód nie wykazał, aby tego dnia mogły działać na drzwi siły nacisku tak znaczne, aby doprowadzić zatrzask je zabezpieczający do samoczynnego wypięcia. Należy zauważyć, iż nawet powód w swoich zeznaniach nie wskazuje na to, aby w dniu wypadku wiatr był silny, albowiem sam moment zdarzenia sprowadza do, jak to określa jednorazowego „małego tornado”, co wydaje się niewiarygodne. Należy jednak zauważyć, iż silne podmuchy wiatru raczej czyniły niemożliwym dokonanie przez powoda w sposób samodzielny czynności związanych z wypięciem plandeki, w dodatku jeszcze dokonanej na nieosłoniętej przestrzeni parkingu. Na marginesie należy wskazać, iż taka pogoda powinna skłaniać powoda do jeszcze większej ostrożności w zakresie zabezpieczenia drzwi naczepy.

Należy w tym miejscu wskazać, że powód nie wskazywał, ani bezpośrednio po zdarzeniu, ani też w toku postępowania wypadkowego na to, by przyczyną zdarzenia było wyrwanie zatrzasku lub jego samoczynne otwarcie wskutek silnego podmuchu wiatru. Jednocześnie twierdził, iż nigdy wcześniej do takiego samoczynnego otwarcia zaczepu nie doszło.

W ocenie Sądu niesprawność elementu pojazdu, która była bezpośrednią przyczyną wypadku powoda winna zostać nie tylko przez niego uchwycona, ale również przekazana bezpośrednio po zdarzeniu jako główna jego przyczyna. Ponadto winna ona być również uchwycona w toku następczej eksploatacji naczepy, względnie pozostawić ślady mechanicznego uszkodzenia.

Tymczasem powód bezpośrednio po zdarzeniu nie wspominał o niesprawności mocowania uchwytu, następnie zaś już w toku pism procesowych w tym zakresie był niejednoznaczny raz mówiąc o wadzie zaczepu, innym razem o jego możliwym zabrudzeniu.

Z kolei pozwany wykazał to, iż naczepa była sprawna w okresie bezpośrednio poprzedzającym jej użycie przez powoda, o czym świadczyły przeprowadzone badania techniczne. Następnie w okresie bezpośrednio następującym po zdarzeniu była ona przedmiotem badania przez członków komisji wypadkowej, którzy nie stwierdzili jej uszkodzenia mechanicznego, zanieczyszczenia, czy wreszcie niesprawności. Do sprawdzenia naczepy nie doszło co prawda bezpośrednio po zdarzeniu, ale należy wskazać, iż po pierwsze znajdowała się ona na terenie Niemiec, po wtóre była załadowana, a wreszcie powód w tamtym okresie nie kierował uwag co do jej wadliwości.

Odpowiedzialność pozwanego oparta na zasadzie ryzyka nie ma charakteru absolutnego. Wyłącza odpowiedzialność pracodawcy w przypadku wyłącznej winy pracownika. Przy zaś określeniu wyłącznej winy należy mieć na uwadze rodzaj zaniedbania i jego decydujący wpływ na zaistnienie wypadku, jak również należy mieć na uwadze charakter zatrudnienia pracownika oraz wynikające z tego wobec niego specyficzne obowiązki mające na celu zabezpieczenie go przed zaistnieniem wypadku. W tym zakresie należy podnieść, iż stanowisko powoda realizującego swoją pracę z dala od siedziby pracodawcy nakładało na niego szczególne obowiązki dbałości o bezpieczne wykonywanie pracy. Tym samym niedbałość polegająca na niedostatecznym zamontowaniu uchwytu blokującego drzwi w sytuacji podejmowanych przez powoda czynności w bezpośredniej ich bliskości stanowią o wyłącznej winie powoda.

A zatem skoro zatrask w naczepie był sprawny, zaś do uderzenia powoda drzwiami doszło w toku podjętych przez niego bezpośrednio czynności związanych z otwarciem drzwi słusznie podniósł pozwany, iż przyczyną zdarzenia było zaniedbanie powoda polegające na co najmniej niedokładnym zabezpieczeniu zaczepu.

Skoro zaś była to jedyna przyczyna sprawcza zawiniona przez powoda w ocenie Sądu dało to podstawę do oddalenia powództwa.

Mając na względzie powyższe Sąd w punkcie I oddalił powództwo.

W punkcie II Sąd zasądził na rzecz pozwanej koszty zastępstwa procesowego w oparciu o zasadę określoną przepisami art. 98 k.p.c. i 108 k.p.c. oraz według wysokości stawek określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (par. 9 pkt 5 w związku z par. 2 pkt 5 rozporządzenia) w kwocie 1.800,00 złotych.

W punkcie III koszty opłaty sądowej, od której uiszczenia powód był zwolniony przejęto na rachunek Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2010.90.594 z późn. zm.), powód jako pracownik był zwolniony z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych z mocy prawa, natomiast stosownie do art. 113 ust. 1 i 2 cytowanej ustawy koszty te w sposób ostateczny obciążą Skarb Państwa.

SSR Sławomir Splitt